

Dr Mark Jennings, Mark, wykład 1, Wprowadzenie do Księgi Marka

© 2024 Mark Jennings i Ted Hildebrandt

To jest dr Mark Jennings i jego wykład na temat Ewangelii Marka. To jest sesja 1, Wprowadzenie do Księgi Marka.

Cześć, nazywam się Mark Jennings i z przyjemnością rozpocznę tę sesję na temat Ewangelii Marka z wami, gdy będziemy się jej przyglądać.

Możesz nawet zauważyć na slajdzie, który mam tutaj, artystyczne przedstawienie Ewangelii Marka. Jak prawdopodobnie wiesz, każda z Ewangelii ma tradycyjny symbol z nią związany, więc gdy spojrzysz na ten obraz, zobaczysz lwa szepczącego do ucha Marka, gdy ten pisze swoją Ewangelię. I myślę, że to ciekawe, że lew został wybrany jako znak, ponieważ jest wiele żywych obrazów tego, co dzieje się w Ewangelii Marka.

Chciałbym dzisiaj w tym pierwszym wykładzie zacząć naprawdę po prostu ustawiać pole, jeśli tak można powiedzieć. Chcę trochę porozmawiać o tym, czym jest Ewangelia, czym Ewangelia nie jest, pomóc nam zrozumieć gatunek, który będziemy omawiać przez następne kilka tygodni. Chcę również omówić kwestię historycznej prawdziwości Ewangelii.

Innymi słowy, dlaczego powinniśmy móc zaufać, że to, co mówi nam Marek, jest prawdą i dokładnością. A następnie rozważmy pewne kwestie wprowadzające, niektóre tematy, które będziemy omawiać w Ewangelii Marka, autorstwo, tło historyczne. Po prostu zacznijmy w pewien sposób ustawiać tę scenę, aby gdy przejdziemy do rozdziału 1 Ewangelii Marka w naszym następnym spotkaniu razem, przynajmniej będziemy mieli dobrą podstawę, od czego zacząć.

Mam tutaj cytaty CS Lewisa, który zawsze uważam za bardzo pouczający. Pierwszym warunkiem oceny jakiegokolwiek dzieła, od korkociągu po katedrę, jest wiedza, czym ono jest, do czego zostało przeznaczone i jak ma być używane. I myślę, że dobrym miejscem na rozpoczęcie naszej dyskusji o Ewangelii Marka jest po prostu zastanowienie się nad tym, o czym mówimy.

Co mamy na myśli, używając tutaj terminu Ewangelia? Naszymi głównymi źródłami szczegółów na temat tego, kim jest Jezus w swoim życiu, są Ewangelie. Ale czym one są? Samo określenie jest interesujące. Nie wiem, czy kiedykolwiek pytałeś, dlaczego w ogóle nazywa się to Ewangelią.

Ale Gospel pochodzi ze staroangielskiego Godspell, tłumaczenia, jeśli wolisz, greckiego słowa euangelion, które zasadniczo oznacza dobre wieści lub dobrą

nowinę. Więc ten termin euangelion , który jest terminem tłumaczonym jako Godspell w staroangielskim, a następnie Gospel w dzisiejszym angielskim, miał tę ideę dobrych wieści lub dobrej nowiny. I jest często używany, ten termin euangelion , aby ogłosić wielkie zwycięstwo.

Widzimy, że ten euangelion był używany przez rzymskich władców, gdy paradowali o bitwie, którą wygrali, albo o zwycięstwie, które odnieśli, albo podczas inauguracji na cesarza. Mieli euangelion . Mieli ogłoszenie dobrych nowin.

Podobnie widzimy to w Księdze Izajasza. Kiedy spojrzysz na Księgę Izajasza 52, jak piękne na górach są stopy tych, którzy przynoszą dobre nowiny. To byłoby euangelion w greckim tłumaczeniu Księgi Izajasza.

Jak piękne są na górach stopy tych, którzy przynoszą euangelion , którzy głoszą pokój, którzy przynoszą dobre nowiny, którzy głoszą zbawienie, którzy mówią Syjonowi: Twój Bóg króluje. Zauważ, że w Izajaszu mamy tę ideę głoszenia, że Twój Bóg króluje. Widzimy to w Ewangelii Marka, gdy następnym razem spojrzymy na rozdział 1, gdy mówi o Ewangelii, początku Ewangelii.

Jest to związane z proklamacją, że królestwo Boże nadeszło. Byli tam, aby pokutować i uwierzyć w euangelion , dobrą nowinę o Jezusie. Ale z czasem to rozumienie euangelionu jako proklamacji zaczęło się przekształcać, zaczęło zmieniać się w gatunek.

Więc kiedy docieramy do tych pisemnych wersji, Mateusza, Marka, Łukasza i Jana, otrzymujemy ten tytuł Ewangelii z nimi związany. Powodem, dla którego Ewangelia została z nimi związana, jest prawdopodobnie Marek 1:1 i sposób, w jaki Marek zaczyna od oświadczenia, że to, co robi, jest euangelionem . Więc ta idea, ten gatunek, jeśli wolisz, Ewangelii zaczęły nabierać kształtu.

Więc czym jest, kiedy mówimy o Ewangelii? Cóż, są różne ich cechy, o których myślę, że powinniśmy wiedzieć. Po pierwsze, są historyczne . Działają jak historie.

Czerpią z tradycji. Czerpią z innych źródeł. Czerpią z naocznych świadków.

Jeśli kiedykolwiek będziesz zainteresowany, spójrz na przykład na pierwsze cztery wersety Ewangelii Łukasza, gdzie Łukasz przedstawia swoją metodologię jako historyka, jeśli wolisz. Po drugie, jako historie, są osadzone w kontekście historycznym, Palestynie z I wieku. Podają nam daty, lokalizacje.

Przekazują informacje. Innymi słowy, autorzy każdej Ewangelii przedstawiają się jako osoby robiące coś historycznego. Nie robią mitu.

To nie jest tworzenie mitów. To, co oni piszą, nie jest bajką. Przedstawia czyny Jezusa, jego słowa, jego śmierć, jego zmartwychwstanie, jego roszczenia, jego usprawiedliwienie tych roszczeń jako coś, co wydarzyło się w czasie rzeczywistym.

Widzimy również, że te Ewangelie mają aspekty narracyjne. Innymi słowy, nie są one zbiorem samych powiedzeń. Nie są zbiorem słów.

To są historie. Teraz zrozumcie, kiedy mówię historie, nie mam na myśli fikcji. Ustaliliśmy już, że przedstawiają się jako historyczne, ale są narracjami.

Jest w nich jakaś fabuła. Są postacie, które zostały wprowadzone i którym powiedziano rzeczy o postaciach. Jest konflikt.

Widzisz tematy, które rozwijają się w Ewangelii. Są punkty widzenia i są ustawienia. I jak wszystkie historie, nie są bezstronne.

W naszym świecie XXI wieku czasami myślimy o uprzedzeniach jako o czymś złym lub niepoprawnym. Cóż, powiem wam, Ewangelie są bardzo stronnicze. Przedstawiają swoje rozumienie tego, kim jest Jezus.

Ale to, że są stronniczy, nie oznacza, że to nieprawda. Ale prezentują się w historii, którą przedstawiają. Wybierają elementy swojej historii bardzo celowo, aby powiedzieć nam coś o tym, kim jest Jezus.

Teraz, gdy myślimy o ogólnym stanie badań nad historiami biblijnymi, niestety, odkryliśmy, że mają one charakter historyczny, charakter opowieści i aspekt teologiczny, który jest w to wszystko zaangażowany, że ogólny stan rzeczy w badaniach biblijnych podważa niektóre z tego, co właśnie stwierdziłem, zwłaszcza pierwszy punkt dotyczący dokładności historycznej. I myślę, że gdy zaczynamy studiować Marka, prawdopodobnie warto, abyśmy zrozumieli trochę stan rzeczy we współczesnej nauce biblijnej, a następnie mogli się do tego odnieść, aby omówić historyczną prawdziwość Ewangelii. Rudolph Bultmann, badacz Nowego Testamentu z XX wieku, napisał: Rzeczywiście uważam, że nie możemy wiedzieć prawie nic na temat życia i osobowości Jezusa, ponieważ wczesne źródła chrześcijańskie nie wykazują żadnego zainteresowania ani jednym, ani drugim, lub co więcej, są fragmentaryczne i często legendarne.

Ogólny stan rzeczy w dzisiejszej nauce biblijnej wydaje się być następujący. Poza kwestiami ewangelicznymi, wydaje się, że większość biblistów odrzuca pogląd, że Jezus był kimś więcej niż człowiekiem. Powiedzieliby, że Ewangelia Marka nie jest wiarygodna pod względem szczegółów, ale jest raczej produktem długiego, skomplikowanego procesu tworzenia mitu.

Innymi słowy, często słyszane sformułowanie to idea Jezusa historii kontra Chrystus wiary, że do Jezusa historii trudno dotrzeć, ponieważ został on przyćmiony przez Chrystusa wiary. Innymi słowy, wszystko, co jest dostępne, to to, co chrześcijanie wczesnochrześcijańskiego kościoła powiedzieli na ten temat. Jak to się stało, możesz się zastanawiać.

Cóż, nie zawsze tak było. Przez długi czas badacze Nowego Testamentu i Kościół trzymali się historycznej prawdziwości Ewangelii, ale wraz z nadejściem Oświecenia, wraz ze wzrostem nacisku na racjonalizm, ideą, że jeśli czegoś nie można rozsądnie powtórzyć, to trzeba to poddać w wątpliwość, historyczność Ewangelii zaczęła być kwestionowana. Chcę o tym trochę porozmawiać, zanim przejdziemy do Ewangelii Marka, ponieważ filozofia racjonalizmu wpływa na sposób, w jaki czytamy lub jak się czyta Ewangelię.

Nigdy nie podchodzimy do Ewangelii z neutralnym stanowiskiem. Podchodzimy do niej z różnymi stanowiskami opartymi na naszej wierze, na naszym rozumieniu tego, jak rzeczy są, i na tym, jak zostaliśmy wystawieni na różne argumenty. Na przykład ci z nas, którzy czytali różne dzieła pochodzące z XVIII i XIX wieku, tzw. pierwsze poszukiwania historycznego Jezusa, główną ideą było to, że Jezus był zwykłym człowiekiem, nauczycielem etyki, który głosił miłość i nieskończoną wartość ludzi.

Często opisywano go jako liberalnego Jezusa. Podczas tej pierwszej wyprawy próbowano wyjaśnić, co dzieje się w Ewangeliach, aby dopasować się do tej idei tego, kim musi być Jezus. Otrzymano by te naciągane racjonalne wyjaśnienia, ponieważ cuda nie mogą być prawdziwe, ponieważ cuda są sprzeczne z racjonalnym myśleniem.

Nie można ich powielić. Nie są rozsądne. Usłyszałbyś pewne sugestie, takie jak, no cóż, Jezus tak naprawdę nie chodził po wodzie.

Szedł brzegiem, ale miał mgłę na stopach, więc wyglądało to tak, jakby szedł po wodzie. Albert Schweitzer, przyglądając się wielu studiom, które powstały w XVIII i XIX wieku, zauważył, że wszystkie te studia miały jeden wspólny element: że Jezus z Nazaretu został ubrany przez nowoczesną teologię w historyczne szaty. Innymi słowy, wszystkie te studia wydawały się przedstawiać historycznego Jezusa w sposób, który wyglądał dokładnie tak, jak cenili to sami autorzy.

Myślę, że jest to przestroga dla każdego z nas, gdy zagłębiamy się w Ewangelię Marka, aby zawsze być zaniepokojonym, że to, co robimy, gdy czytamy Marka, to odkrywanie, kim jest Jezus i co Marek mówi o Jezusie, i opieranie się pokusie, aby Jezus wyglądał jak ja lub jak ty. Po tym, jak w ramach tak zwanego pierwszego zadania próbowano użyć Ewangelii jako sposobu na wyjaśnienie, kim był Jezus w kategoriach liberalnej teologii, która pasowała do XVIII i XIX wieku, przeszliśmy do XX

wieku i tak zwanego żadnego zadania. To Rudolf Bultmann i inni, gdzie spostrzeżenie stało się takie, że tak naprawdę nic nie można wiedzieć o historycznym Jezusie.

Radykalny sceptycyzm, jeśli wolisz. Teraz musimy zrozumieć, że to wszystko pochodzi z tego, co stało się znane jako historia szkół religijnych. Idea historii szkół religijnych jest zasadniczo taka: rozwój religijny jest ewolucyjny.

Innymi słowy, religie rozwijają się od czegoś prostego do czegoś złożonego. Zatem Jezus zaczyna, zgodnie z tym sposobem myślenia, jako postać żydowska, ale gdy kościół rozprzestrzenił się na kręgi greckie, stał się teraz tym Jezusem, prostym Jezusem Galilejczykiem, który został przesiąknięty pogańskimi koncepcjami, nawet do punktu boskości. Zatem, zgodnie z tym stanowiskiem bez poszukiwań, to, co widzimy, jest po prostu owocem tej historii religijnego podejścia do tego, kim jest Jezus.

Ewangelia Marka nie mówi nam wiele o prawdziwym Jezusie, ale o tym procesie ewolucyjnym. Innymi słowy, nie mamy niczego rzeczywistego. Bultmann powiedziałby, że nic nie można wiedzieć o autentycznym Jezusie, poza tym, że istniał, był prorokiem jakiegoś rodzaju i głosił królestwo Boże.

Cóż, nie zawsze tak było. Byłoby to, co nazywano nowym lub drugim poszukiwaniem historycznego Jezusa. To liczby z lat 50. do 70., w pewnym sensie reakcja na to nie poszukiwanie, na tę ideę, że nic nie można wiedzieć o Jezusie, że ewangelie nic nam o nim nie mówią.

Ludzie tacy jak Käsemann i inni twierdzili, że ewangelie muszą nam coś powiedzieć. Nawet jeśli odrzucisz nadprzyrodzoność, nadal musi być coś, co można wywnioskować z ewangelii. Następnie, po tym, wkraczamy w okres znany jako trzecie zadanie, które trwa od lat 80., 1980. do dziś.

Tutaj nacisk położono na metodologię. Ewangelie zaczęły być bardziej widoczne w kwestii tego, co mogą nam powiedzieć o tym, kim jest Jezus. Otrzymałbyś szeroki zakres opinii, które pasowałyby do tego trzeciego zadania.

Opinie grup takich jak Jesus Seminar, które przeżywały swój rozkwit pod koniec XX wieku, miałyby swoją własną, bardzo konkretną metodologię tego, co można zrozumieć na temat tego, kim jest Jezus, a kim nie jest, i postaci bardziej powszechne dzisiaj, takie jak NT Wright i inni. Kluczem jest tutaj zawsze metoda, że poszukiwanie historycznego Jezusa w ewangelii jest uzasadnione. Jest optymizm.

Podczas gdy zadanie bez zadania mówi, że jest pesymizm, zadanie trzecie mówi, że jest optymizm. Coś można wiedzieć. To zależy tylko od twojej metody.

Ja też bym się w to wpisał. Myślę, że ewangelie mówią nam wiele o Jezusie, kim Jezus jest, kim Jezus był. Kwestia metodologii brzmi: co jest w pierwszym wieku? Co jest w pierwotnym kontekście? Jak czytać i rozumieć ewangelie w sposób, w jaki rozumieliby je ich pierwotni czytelnicy? Jakiego pytania powinniśmy zadawać? Oznacza to, że prawdopodobnie każdy z was zadaje sobie to pytanie właśnie teraz.

Dlaczego, u licha, spędziłem ostatnie kilka minut na omawianiu różnych sposobów rozumienia, kim Jezus może być z historycznego punktu widzenia? Powód jest prosty, chciałem, abyście zobaczyli, jak ten proces przebiegał, szczególnie w myśli zachodniej. Jak przeszliśmy od wieków zaufania, historycznej prawdziwości Ewangelii Marka i innych ewangelii, do tego, co obecnie jest głównie wątpliwością lub przynajmniej pewnym sceptycyzmem.

Jak oświecenie i racjonalizm wpłynęły na biblijną naukę. Ponadto uważam, że czyjaś ocena historycznego Jezusa i to, ile można o nim wiedzieć, zależy od wielu czynników. Co przyjmujemy jako źródła? Jakiego kryteria i metody stosujemy? Jaką wartość przypisujemy ewangeliom? Za kilka minut opowiem o historycznej wiarygodności ewangelii.

W sercu każdej z tych decyzji, które podejmuje się w odniesieniu do Marka i innych ewangelii, wciąż znajduje się to pytanie. Czy nasz Jezus wygląda jak Jezus z pierwszego wieku Ewangelii, czy też jak coś z XXI wieku? Myślę, że zawsze trzeba regulować, w jaki sposób będziemy podchodzić do Ewangelii Marka. Oczywiście, do naszego zrozumienia wkraczają inne założenia.

Jeśli zaprzeczasz cudom, to zaprzeczasz, że Jezus ich dokonał. Jeśli wierzysz, że cuda mogą się zdarzyć, to wierzysz, że Jezus ich dokonał. Jeśli zaprzeczasz istnieniu demonów, to zaprzeczasz egzorcyzmom.

Jeśli wierzysz, że świat duchowy istnieje, to nie będziesz. Nie da się go czytać jak czystej karty. Oczywiście, ja uważam, że nie powinniśmy.

Podchodząc do Ewangelii Marka, będę ją czytał i interpretował przez analogię wiary, przez moje własne przekonanie o tym, kim jest Chrystus. Nie oznacza to, że musimy być po prostu fideistami. Musimy być zawsze gotowi dać odpowiedź z powodu i nadziei, które mamy.

Teraz, do kwestii historycznej wiarygodności. Pokróćce tylko trochę. Używając tej idei ewangelii jako ogólnie wiarygodnych, jakie są niektóre aspekty, które widzimy w samych ewangeliiach? Wcześniej skomentowałem, że ewangelie są historyczne, przedstawiają się jako historyczne.

Rzeczywiście, gdy na nie spojrzemy, prezentują się jako bardzo specyficzny rodzaj starożytnego pisma historycznego, podobny do tego, co nazwalibyśmy bios, rodzaj

starożytnej biografii. Byłaby to prezentacja historyczna, która koncentruje się na głównym bohaterze. To nie jest niezwykły gatunek w starożytnym świecie.

Myślę, że możemy z pewnością powiedzieć, że ewangelie skupiają się na Jezusie. Jeśli chcesz mieć zabawne ćwiczenie podczas czytania Ewangelii Marka, zaznacz te zdania, które albo nie dotyczą Jezusa, albo nie mają Jezusa jako podmiotu, albo nie są wypowiedziami Jezusa. Będziesz miał bardzo mało czasu na zaznaczanie.

Innymi słowy, niemal każde zdanie w Ewangelii Marka dotyczy Jezusa. Masz małe fragmenty o Janie Chrzcicielu, ale poza tym, prawie zawsze chodzi o to, kim jest Jezus. Tak więc, patrząc na cechy historyczne, jedną z rzeczy, które widzimy w Ewangelii Marka i innych ewangeliach, jest to, że świadectwo naocznych świadków wydaje się być ważne.

Istnieją mocne dowody na to, że autorzy ewangelii postrzegali siebie jako opiekunów, jako przekazicieli historii Jezusa. Rzeczywiście, w całym Nowym Testamencie świadectwa naocznych świadków na temat tego, kim jest Jezus, są podtrzymywane i czczone. Autorzy ewangelii twierdzą, że tworzą historię, jak wspominałem wcześniej.

Podają rzeczy, które można by zweryfikować, takie jak nazwiska, miejsca, daty itd. Poziom szczegółowości, który się prezentuje, wydaje się chcieć być rozumiany jako historyczny. To nie są niejasne opisy, ale konkretne przedstawienia.

Po trzecie, można dostrzec dowody dokładnego przekazu. Widzimy pragnienie, aby wydarzenia i słowa zostały zapisane, nawet jeśli te wydarzenia mogą wydawać się mniej niż idealne lub te wypowiedzi mogą wydawać się trudne. Kiedy mamy Jezusa, który czegoś nie wie, lub uczniów, którzy wydają się nudni, lub nawet jednego z uczniów jako zdrajcę, kiedy masowo odrzuca się bohatera Jezusa, powinno to brzmieć zaskakująco, jeśli sądzimy, że ewangelie nie są historyczne.

Gdyby to były po prostu mity, możesz chcieć pominąć te słowa. Możesz nie chcieć przedstawiać tych idei. Ale Marek je ma, podobnie jak reszta ewangelii.

To zachowanie trudnych wypowiedzi i trudnych wydarzeń jest częścią wersji historycznej. Ponadto, i myślę, że coś, co nie jest tak dobrze znane, jak powinno, w tej idei, to brak późniejszych kontrowersji kościelnych znalezionych w opowieściach ewangelii. Innymi słowy, gdyby ewangelie były produktem późniejszego kościoła, gdyby były tą ewolucją rozwoju, można by się spodziewać, że niektóre wydarzenia, które były przedmiotem debaty i sporów we wczesnym kościele, znajdą swoje miejsce w ewangelii Marka i innych ewangeliach.

Nawet niektóre rzeczy, które widzimy w Dziejach Apostolskich, nie pojawiają się w Ewangelii Marka i innych ewangeliach, nie mówiąc już o debatach kościelnych z II i III wieku. Wydaje się, że nawet na pierwszy rzut oka, jeśli można tak powiedzieć,

sednem sprawy jest to, że ewangelie są wiarygodne pod względem wydarzeń i słów, które zapisują. To byłoby coś, co nawet ktoś bez wiary musiałby łatwo przyznać.

Teraz, oczywiście, możesz pytać o to samo. Czy nie ma sprzeczności? Czy nie ma sprzeczności między ewangeliami? Jak mogę ufać historycznej prawdziwości, jeśli wydaje się, że są one sprzeczne? Oczywiście, to dobre pytanie, ale naturalne pytanie musi brzmieć: czym jest sprzeczność, a co jest po prostu powszechną praktyką historyczną? Kwestia sprzeczności to coś, do czego zawsze wracamy. W rzeczywistości, nawet jeśli przeczytasz ewangelie, zauważysz, że czasami wydaje się, że są rzeczy, które się nie zgadzają.

Jeśli spojrzysz na Marka, na Mateusza i na Łukasza, są pewne rzeczy, które od razu wydają się bardzo podobne, ale są też takie, które sprawiają, że drapie się po głowie. Nie wspominając już o różnicach między Ewangelią Jana a Ewangelią synoptycznymi. Ale czy kiedy myślimy o tych sprawach, są one sprzecznościami? Myślę, że musimy być jasni.

Ewangelie nie są transkrypcjami. Nie są taśmami wideo. To nie była metoda pisania starożytnej historii.

Rzeczywiście, nie jest to metoda pisania historii współczesnej. Kiedy zaczynamy zajmować się tym problemem sprzeczności, musimy najpierw zacząć od rozróżnienia tego, co może stanowić sprzeczność, a co jest powszechną praktyką historyczną. Co byłoby wówczas łatwo zrozumiane, jeśli można tak powiedzieć, przez czytelnika i odbiorcę Ewangelii Marka jako mieszczące się w powszechnej praktyce historycznej? W większości przypadków, na przykład, autorzy Ewangelii, a Marek nie jest wyjątkiem, będą parafrazowali.

To nie jest niezwykła praktyka historyczna. Jest to kwestia odciętych verba kontra abscissima vox, przy czym idea jest odcięta verba, rzeczywiste słowa lub rzeczywisty głos. Standardem w historii starożytnej nigdy nie było abscissima verba, czyli rzeczywiste słowa, ale zawsze był to rzeczywisty głos.

Innymi słowy, od historyka oczekiwano, że będzie dokładnie przedstawiał głosy mówców, nawet jeśli doszło do pewnych edycji. Innymi słowy, nigdy nie można było tego zmyślić w całości. Oczywisty przykład abscissima verba to Ewangelia Marka 15:34, podczas gdy w rzeczywistości mamy aramejski tekst Jezusa.

Kiedy Jezus na krzyżu woła po aramejsku, otrzymujemy aramejski odpowiednik. Otrzymujemy rzeczywiste słowa. Wskazuję na to z dwóch powodów.

Wiadomo, że Ewangelia Marka została napisana po grecku, w formie greki zwanej greką koine. Słowa Jezusa, jeśli Jezus, jak wierzymy, mówił po aramejsku, który byłby językiem, w którym się wychował i żył, to z definicji wszystko, co powiedział, w

większości musiało zostać przetłumaczone na grekę koine . Za każdym razem, ci z was, którzy pracowali z językami, wiecie o tym: za każdym razem, gdy tłumaczycie z jednego języka na drugi, zachodzi akt interpretacji.

Istnieje interpretacja, która występuje i się zdarza. Są decyzje, które muszą zostać podjęte. Można powiedzieć tę samą rzecz na różne sposoby.

Otrzymujemy odciętą werba w Ewangelii Marka 15:34 i kiedy tam dojdziemy, przedstawię argument, dlaczego uważam, że otrzymujemy odciętą werba . To jest początek Eloi Eloi od mojego Boga, mojego Boga, czemuś mnie opuścił. Eloi Eloi to początek w języku aramejskim.

Często mówi się, że mamy tam aramejski, ponieważ to stwierdzenie jest tak potężne. Oczywiście nie będę zaprzeczał mocy tego stwierdzenia, ale w Ewangelii Marka są też inne potężne stwierdzenia. Co ciekawe, myślę, że to mówi o tym, jakim Marek jest pisarzem.

Jeśli spojrzysz na Marka 15:34, sprawdź, co dzieje się później. Co zaczynają mówić ludzie wokół Jezusa? Zaczynają mówić, że wzywa Eliasza. Cóż, jeśli nie zrozumiemy aramejskiego, Eloi Eloi , które jest w ustach człowieka na krzyżu, który jest zniekształcony, odwodniony i spocony, może brzmieć bardzo podobnie do Eliasza.

Jeśli nie mamy aramejskiego, odcięta werba tam, będziemy całkowicie zdezorientowani. Dlaczego oni myślą, że on wzywa Eliasza? Więc dostajemy odciętą werba . Ale często Marek, jak to robią inni starożytni pisarze, podaje *abscissima vox*, właściwy głos.

I myślę, że jest to dla nas ważne, aby o tym pomyśleć, ponieważ wracając do tej idei, że Ewangelie to nie tylko historie, ale narracje. To również zaczyna mówić o roli Marka jako pisarza. Marek był, jak sądzę, natchniony przez Ducha Świętego, autorytatywnym interpretatorem wydarzeń Jezusa i jego życia.

Przedstawił nie tylko rzeczywiste wydarzenia i rzeczywiste wypowiedzi, ale także ich interpretacje, a ta interpretacja jest prawdziwa. I tak widzimy, że Mark jako pisarz dokonuje wyborów. Marek dokonuje wyborów dotyczących tego, co zamierza umieścić, a co pominąć.

A czasami te wybory, które byłyby powszechnymi praktykami historycznymi, mogą być mylone jako sprzeczności. Jeśli jeden pisarz wspomina kilka osób, a inny pisarz wspomina tylko jedną lub dwie, czy jest to sprzeczność, czy też jest to reprezentatywne dla wyboru? Jest selektywność i pominięcie. Autorzy Ewangelii nie po prostu umieścili wszystko, co wiedzieli.

Dokonali wyborów dotyczących tego, co chcieli przedstawić, a Marek również. Kiedy przyjrzymy się temu, co robi Marek, na przykład, możemy porównać wypowiedzi Marka o Jezusie na krzyżu z wypowiedziami innych ewangelistów, gdy Jezus jest na krzyżu. Te siedem słów Jezusa, być może słyszałeś, jak się do nich odnoszono, to wspaniałe wypowiedzi, które Jezus wypowiada, gdy jest na krzyżu.

ciekawe , te siedem stwierdzeń, które zostały złożone, nie wszystkie istnieją w jednej Ewangelii. Są rozproszone. Czy to dlatego, że poszczególni pisarze nie wiedzieli, że Jezus powiedział niektóre z tych cudownych rzeczy? Czy nie wiedzieli, że Jezus powiedział: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić? Albo czy jeden pisarz nie wiedział, że Jezus powiedział: Przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią.

Czy nie wiedzieli o wprowadzeniu nowego związku, który miałoby Mary i John? Czy też dlatego, że dokonali wyboru co do tego, co chcieli, aby było częścią opowiadanej przez nich historii, co chcieli, aby w tym punkcie kulminacyjnym było częścią tematu, do którego dążyli? Ponownie, jest to pytanie, czy jest to sprzeczność, czy powszechna praktyka historyczna. Kilka rzeczy, o których chciałbym wspomnieć, zanim przyjrzymy się samemu Markowi. Jedną z nich jest ta idea akraah . Akraah to środek retoryczny w starożytnym świecie trawienia.

Przez to mam na myśli wzięcie czegoś większego, wzięcie większej historii lub większego przemówienia lub większego wydarzenia i przetrwanie tego do czegoś, co jest mniejsze, ale nadal trzyma się istoty. Tak więc na przykład zobaczymy, że pisarze ewangelii, podobnie jak wszyscy starożytni historycy, upraszczają coś lub umieszczają to w formie lub pakiecie, który może naprawdę przekazać to, co chcą podkreślić lub być łatwo zapamiętanym lub przedstawionym. Różni pisarze mogliby wybrać różne rzeczy, w jaki sposób mogliby zrobić akraah .

Również dla ewangelistów, podobnie jak starożytnych historyków, zwłaszcza tych piszących w starożytnych biografiiach, kolejność chronologiczna wydarzeń nie zawsze była krytyczna. Teraz wydaje się to dziwne dla nas, ponieważ dokładność chronologiczna wydarzenia jest czymś, co zawsze jest istotne w naszym myśleniu o wydarzeniach. Ale wiesz, czytałem ostatnio książkę, biografię historyczną, i było tam wiele retrospekcji, które miały miejsce lub wprowadzały tematy, które zostały wplecione.

Więc nawet niektóre współczesne biografie nie zawsze trzymają się ustalonej chronologii. Ale dotyczyło to szczególnie starożytnych pisarzy historycznych i starożytnych biografów; mogli mieć pewną selektywność w sposobie układania poszczególnych wydarzeń. Ponownie, nie wymyślając wszystkiego od nowa.

Wydarzenie musiało mieć miejsce. Istniało założenie o dokładności historycznej. Ale można było umieścić to wydarzenie w kolejności, być może tematycznie, jeśli się chciało.

Pomyślmy na przykład o Ewangelii Mateusza. Przypowieści w Ewangelii Mateusza są ułożone w jednym rozdziale. Teraz jestem pewien, że Jezus mówił w przypowieściach przez całą swoją posługę, ale Mateusz naprawdę umieścił to w jednym rozdziale.

Istnieje układ, który może wystąpić. Jednym z najlepszych przykładów, w jaki Mark robi część tego układu, jeśli można tak powiedzieć, i zobaczymy, jak to się rozgrywa w trakcie naszego przeglądania jego Ewangelii, jest tak zwana kanapka Markina. Będziemy o tym dużo mówić.

To zabieg retoryczny. Kanapka Markina jest dość prosta. Mark zaczyna opowieść.

Nazwijmy to chlebem. Zaczyna historię. Zanim zakończy tę historię, wstawia mięso, jeśli wolisz, drugą historię.

Kończy drugą historię, a następnie kontynuuje pierwszą, dolny kawałek chleba. Widzicie więc ten środek retoryczny, tę kanapkę Markina, gdzie Mark rozpocznie wydarzenie, wstawi opowieść o nowym wydarzeniu, całkowicie opowie o tym wydarzeniu, a następnie zakończy pierwsze wydarzenie. Teraz to środek retoryczny.

Jedną z rzeczy, które Markowi pozwalają, jest przedstawienie dwóch odrębnych rzeczy i wzajemne ich interpretowanie. Często mięso nadaje pewne znaczenie pierwszemu zdarzeniu. Staje się to jasne, gdy na nie spojrzymy; zobaczysz, że te dwa wydarzenia niekoniecznie są w porządku chronologicznym, ale jest tam środek retoryczny, który wystąpił.

Wszystko to ma na celu rozpoczęcie ustawiania naszej sceny. Myślę, że kiedy patrzymy na Marka, patrzymy na dwie rzeczy. Po pierwsze, patrzymy na Marka wykonującego pracę historyczną.

Patrzymy na Marka zachowującego się jak starożytny historyk. Patrzymy na Marka opowiadającego nam historię o tym, kim jest Jezus. Patrzymy na niego jako na wybiórczego, pomijającego i włączającego.

I tak, moim zdaniem, chodzi o to. Kiedy mówimy o sprzecznościach, często robimy to bez myślenia o starożytnym kontekście lub gatunkach, z którymi mamy do czynienia. Zadajemy pytania, które mają sens, być może, w naszym kontekście, ale nie miałyby sensu w starożytnym kontekście historycznym.

Zapominamy, że Marek jest pisarzem, który dokonuje wyborów, tak jak Mateusz, Łukasz i Jan. Wybory te nie zaprzeczają historycznej prawdziwości tego, co mówią, ale raczej odzwierciedlają genialność historii, którą przedstawiają. Porozmawiajmy więc trochę o Ewangelii Marka.

Marek ma ogromny ślad w Nowym Testamencie. Wielu, tak jak ja, uważa, że Mateusz i Łukasz korzystali z Ewangelii Marka w swoich pismach. To samo w sobie w pewien sposób przekazuje ślad, jaki miał Marek, zarówno na początku, jak i do dziś.

Co widzimy w Ewangelii Marka? Cóż, jego styl literacki jest niesamowicie szybki. Ewangelia Marka ma tempo. To szybko poruszająca się narracja.

Na przykład słowo *immediately* lub angielskie słowo *immediately*, pochodzące z greckiego słowa, jest użyte 42 razy. 42 razy Marek zaczyna coś, mówiąc *immediately*. Mateusz robi to pięć razy.

Łukasz robi to raz. To użycie *immediately*, *straightaway*, *right away*, *or then*, *next* ma wpływ na utrzymanie narracji w ruchu. W Ewangelii Marka jest duży nacisk na czas teraźniejszy i czasowniki w czasie teraźniejszym.

Teraz, gdy używane są czasowniki w czasie teraźniejszym, możesz pomyśleć, że to dziwna obserwacja, ale tworzy ona poczucie żywości. W Ewangelii Marka jest akcja. Marek często grupuje wydarzenia razem.

Przywódcy religijni i wyzwania często są jakby zlepione. Egzorcyzmy są zlepione. Cuda są zlepione.

Rozmawialiśmy o tym, jak autorzy Ewangelii często używają tematów lub zagadnień w wyborze sposobu, w jaki przedstawiają swoje wydarzenia. Oczywiście wspomniałem o temacie Marka Sandersona i natknijmy się na wiele z nich, gdy zagłębimy się w Ewangelię. Zobaczysz trójki.

Marek ma słabość do triad. Ma słabość do liczby trzy i wzorów oraz zestawów trójek, trzech scen z łodzią i trzech cykli przepowiedni męki. Myślę, że w Ewangelii Marka znajdziesz wiele ironii.

Syn Boży, który cierpi. Potężny Syn Boży, który cierpi. To ironiczny pomysł.

To nieoczekiwane. Zobaczmy wiele okazji do ironii. Mark Strauss w swojej książce o Ewangelii Marka ma również wspaniałą książkę, która rządzi wieloma moimi przemyśleniami na temat czterech Ewangelii.

Mark Strauss opowiada o tym, jak przywódcy religijni stają się outsiderami. Paganie stają się insiderami. Przyziemne przypowieści mówią o niebiańskich prawdach.

Jezus zostaje odrzucony przez swoich itd. W Ewangelii Marka jest mnóstwo ironii. Kiedy patrzymy na portret Jezusa sporządzony przez Marka, jedną z rzeczy, które widzimy, że jest on wyjątkowy dla Marka, lub może lepiej byłoby to ująć, co podkreśla Marek, jest człowieczeństwo Jezusa.

Jezus jest bardzo przyziemny, jeśli można tak powiedzieć, w Ewangelii według Marka. Wyraża współczucie, oburzenie, smutek, miłość, gniew, zdumienie. Jest niepokój w Getsemani, wytrwałość.

Istnieje ignorancja co do czasu jego powrotu. W Ewangelii Marka jest człowieczeństwo. Ręka w rękę widzimy również moc i autorytet.

Jedną z rzeczy, która zaczyna się od razu w rozdziale 1, którą omówimy następnym razem, jest to, jak Jezus mówi i działa z autorytetem Boga. Nadzwyczajne nauczanie, uzdrawianie, egzorcyzmy, cuda. Zobaczymy tajemnicę o nim, mesjański sekret, tę ideę, w której Jezus zarówno ujawnia, kim jest, jak i zachowuje to w tajemnicy.

Zobaczymy wiele tego rodzaju postępów. Oczywiście, prowadząc aż do pytania, kim jest Jezus, jedną z rzeczy, które zauważymy, jest to, ile pytań ma Jezus, a raczej Marek. Marek jest pełen pytań o to, kim jest Jezus.

Ktoś ciągle zadaje pytanie o Jezusa. Oczywiście, przechodząc do wyznania Piotra, a następnie ostatecznie do proklamacji setnika na krzyżu. Kilka innych cech, o których należy pamiętać, gdy zaczynamy zbliżać się do końca, myśląc o Marku.

Antagoniści są wszędzie. Masz siły Szatana i przywódców religijnych. Główni przeciwnicy od razu są wprowadzani jako demony, ale także przywódcy religijni, którzy są wprowadzani niemal jednocześnie, stają w opozycji.

Przywódcy religijni zawsze wydają się być zaniepokojeni tym, że Jezus zadaje się z grzesznikami. Nauki Jezusa zagrażają jego popularności. Zobaczymy, gdy przyjrzymy się zniszczeniu świątyni i innym aspektom.

Przyjrzyjmy się uczniom. Uczniowie odgrywają bardzo niejednoznaczną rolę w Ewangelii Marka. Jezus ich szuka, powołuje, wyznacza dwunastu, pokłada w nich wielkie zaufanie, daje im niezwykły autorytet.

Ale z czterech ewangelii, przedstawienie uczniów przez Marka jest najbardziej negatywne. W Ewangelii Marka uczniowie często źle rozumieją Jezusa. Jest wyraźna niechęć do uznania przez nich cierpiącej roli Mesjasza.

I w przeciwieństwie do innych ewangelii, powrót do zdrowia uczniów, jeśli tak można powiedzieć, jest zasugerowany, ale nie ma pełnego powrotu do zdrowia na końcu ewangelii Marka. Przykład Jezusa jest przeciwstawiony uczniom w ogrodzie. Jezus wytrwa, ale oni uciekną.

Myślę, że w pewnym stopniu Marek pokazuje nie pogardę dla uczniów, nie zrozumiecie mnie źle, ale raczej prezentację, że Jezus jest paradygmatem tego, co znaczy podążać,

co znaczy być posłusznym Bogu. To niedociągnięcia uczniów są używane do podkreślenia wierności Jezusa i zobaczymy to raz po raz, gdy spojrzymy na Marka. Niektóre z tematów teologicznych, które znajdziemy, królestwo Boże jest centralnym przesłaniem w Marku.

Nauczanie Jezusa o królestwie zawiera zarówno elementy teraźniejsze, jak i przyszłe. Królestwo jest obecne, ponieważ obecny jest król, ale są też komentarze o królestwie, które dopiero nadejdzie, i przyszłym ustanowieniu. Zobaczymy też tę ideę Jezusa, sługi Mesjasza, jak jest potężnym Synem Bożym, Synem Człowieczym, Mesjaszem, ale jest także tym, który umrze jako sługa Pana, który jest ofiarą przebłagalną.

Zobaczymy redefinicję wielu z tych tytułów w Ewangelii Marka, często, jak sądzę, mając na myśli Izajasza 53. Na koniec, gdy w pewnym sensie to podsumowujemy, chciałbym porozmawiać o kilku kwestiach autorstwa. Nazywamy to Ewangelią, według Marka.

Dlaczego tak to nazywamy? W samym tekście, trzeba przyznać, że tekst jest anonimowy. Kiedy myślisz o listach Pawła, masz mnie, Pawła, piszącego do kościoła. Nie mamy prawa twierdzić, że autor jest wymieniony w samej Ewangelii.

Tradycyjną identyfikacją zawsze była postać Jana Marka, który był towarzyszem zarówno Pawła, jak i Piotra. Wczesny historyk Kościoła Euzebiusz z około IV wieku cytuje Papiasza, przywódcę Kościoła, który żył w pierwszej połowie II wieku i powiedział, że Marek był tłumaczem Piotra, spisał tyle, ile on, Piotr, powiedział o wypowiedziach i czynach Chrystusa, dokładnie, ale nie w kolejności, co uważam za fascynujące. Ponieważ nie był on słuchaczem ani naśladowcą Pana, ale jak powiedziałem o Piotrze, to jest cytat, który dostosowywał swoje nauczanie w razie potrzeby i nie układał wypowiedzi Pana w uporządkowany sposób.

Więc Marek nie popełnił błędu, zapisując pewne rzeczy tak, jak je sobie przypomniał. Ponownie, to jest to, do czego Euzebiusz się odnosi, ten cytat dotyczący tej postaci Jana Marka. Widzieliśmy, jak to się rozgrywa.

Ireneusz, Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Hieronim, wczesnochrześcijańskie kościoły osiągnęły w tej sprawie duże porozumienie. Związek z Piotrem, choć obecnie w dużej mierze odrzucony przez wielu badaczy Nowego Testamentu, uważam, że nadal jest przekonujący. Myślę, że jest to interesujące, gdy spojrzymy na sposób traktowania Piotra w Ewangelii Marka, a w Ewangelii Marka Piotr jest nieco bardziej uwypuklony.

Są nawet, jeśli wolisz, klamry do Piotra jako pierwszego apostoła, który jest wymieniony w rozdziale 1, wersecie 16, i ostatniego, który jest wymieniony, w zależności od tego, jak rozumiesz rozdział 16. Rzecz o Piotrze, Mateuszu i Łukaszu,

są tam rzeczy, których nie ma w Marku, ale rzeczy w Mateuszu i Łukaszu dotyczą przyszłości Piotra, co uważam za interesujące. W Ewangelii Marka jest o tym mniej.

Niektórzy zastanawiali się, czy to była część pokory Piotra, gdy mówił o historii Jezusa, że trochę złagodził pochwały, jakie otrzymał od Pana. Znaczenie Marka w Kościele wczesnochrześcijańskim jest oczywiście oczywiste. Jedną z rzeczy, które uważam za interesujące, jest to, że Martin Hengel, badacz Nowego Testamentu, wykonał pewne prace nad tym; nazywamy to Ewangelią według Marka, ponieważ w naszych najwcześniejszych manuskryptach jest to tytuł na górze tekstu, na górze manuskryptów.

Teraz, jak twierdzi Hingle, tytuł ten był kojarzony dość wcześnie. W rzeczywistości, gdy zaczął się ukazywać, istniała potrzeba zidentyfikowania autora. Hengel argumentował, że gdyby tytuł ten nie znajdował się w jednym z najwcześniejszych rękopisów, spodziewalibyśmy się zobaczyć Ewangelię Marka z innym początkiem, Ewangelię według tej osoby lub Ewangelię według której mogła być jakaś rozbieżność.

Ale to, że Marek wydaje się być zablokowany dość wcześnie, argumentuje Hingle, prawdopodobnie oznacza, że było to całkiem pewne. Ponadto, pytanie zawsze musi brzmieć, czy Marek byłby tym, którego byś wymyślił? Czy Jan Marek byłby postacią, z którą powiązałbyś Ewangelię? Nie jest on ważną postacią w Nowym Testamencie. Owszem, są odniesienia do Piotra i Pawła, ale nie jest Piotrem i nie jest Pawłem.

Myślę, że pytanie wymaga pytania przeciwko Markowi w autorstwie, niemal wymaga dowodu, no więc dlaczego mieliby wybrać Marka ze wszystkich ludzi? Możesz nawet mieć potencjalnie jawne odniesienie do tej postaci Marka w ogrodzie z mężczyzną, który ucieka bez ubrania. Ostatecznie nie wiemy na pewno. Czy Marek jest wymieniony w Kolosanach i Filemonie, 2 Tymoteuszu i 1 Piotrze? Czy to Marek napisał tę Ewangelię? Na początku wczesny kościół powiedział, że tak, i myślę, że dowody nadal to potwierdzają.

Historycznie, zawsze uważano, że Marek pisał do kościoła rzymskiego, być może z Rzymu. Wiemy, że Marek był związany z kościołem w Rzymie. Ponownie, to opiera się na tradycji.

Datowanie zaczyna się około lat 50. i 60. Jest to jedno z najwcześniejszych datowań, podczas gdy inni twierdzą, że jest to późniejsza data. Niektórzy mogą być w okolicach męczeństwa Piotra.

Jedna myśl jest taka, że Ewangelia zaczęła być spisana, gdy niektórzy naocznymi świadkami zaczęli umierać. Zaczęło być na to zapotrzebowanie, zwłaszcza w obliczu gwałtownych prześladowań i miejsc prześladowań, które zaczęły się pojawiać. Ponownie, trudno powiedzieć.

Myślę, że Marek był dość wcześnie, osobiście, prawdopodobnie w tym czasie, około 60 lub 70. Ostatnia rzecz, o której wspomnę, jako sugestia jednego z większych problemów, Ewangelii Marka, to gdzie się kończy? Nasze dzisiejsze Biblie mają Marka 16, 9 do 20, ale wiele współczesnych wersji Biblii ma gigantyczne nawiasy wokół tego. Jest tego powód, na wypadek gdybyś się kiedykolwiek zastanawiał.

Jednym z nich jest to, że w niektórych bardziej wiarygodnych manuskryptach proces próby ustalenia, jakie były oryginalne słowa, nazywa się krytyką tekstu. Ta idea polega na porównaniu, w którym patrzysz na wiele różnych manuskryptów, widzisz, jak wyglądają, czym się różnią, które są starsze, a które silniejsze. Stosuje się cały zestaw metodologii.

Jedną z rzeczy, które odkryto, jest to, że wersety od 9 do 20 z Ewangelii Marka 16 nie występują w niektórych z najbardziej wiarygodnych rękopisów. Tak więc sam proces, który jest używany do uwierzytelnienia, jeśli można tak powiedzieć, rozdziału 1 Ewangelii Marka, wersetu od 1 do 16:8, ten proces przemawia przeciwko wersetom od 9 do 20 w jakiś sposób. Wiele słów w tej ostatniej części 16 nie pojawia się tak dobrze w Ewangelii Marka, więc pojawia się myśl, czy Marek tak szybko zacząłby używać słów, których wcześniej nie używał? Uważa się, że styl grecki jest przejściem z wersetu 8 do wersetu 9, jeśli czytasz, jest niepokojący tylko pod względem tematu wersetu 8, czyli kobiet.

Werset 9 zakłada, że tematem jest Jezus, ale nie ma wyraźnego przejścia. Werset 9 przedstawia Marię Magdalenę w sposób, który brzmi tak, jakby czytelnik jej nie znał, a przecież została wspomniana wcześniej w rozdziale 15. Jedną z rzeczy, na które patrzysz, są wersety od 9 do 20, które wydają się być kompilacją zmartwychwstania z innych Ewangelii.

Bo widzisz, to jest problem z krótszym zakończeniem. Przy krótszym zakończeniu nie ma pojawienia się zmartwychwstania, a Ewangelie mają pojawienie się zmartwychwstania. Jednym z najwcześniejszych wyznań wiary jest to, że Chrystus zmartwychwstał.

I tak, myśl jest taka, no cóż, jak Mark mógł nie mieć pojawienia się po zmartwychwstaniu? I jest wiele różnych debat na ten temat. Opcje wydają się być takie, że albo nie miał, i on po prostu na to napomyka. Miał, i to jest to, co mamy w 9 do 20, albo miał, co jakoś zaginęło w historii.

Inną rzeczą jest to, że zmarł, zanim mógł ukończyć jeden. Masz różne teorie. Aby dać ci znać, jak do tego podejść, myślę, że jest wystarczająco dużo wątpliwości tekstowych w wersetach od 9 do 20, że nie będę ich uwzględniał w mojej dyskusji na temat Ewangelii Marka pod kątem śledzenia Marka w tematach lub tego, co Marek robił.

Gdybym był zmuszony wyrazić opinię na ten temat, myślę, że istnieje zakończenie Ewangelii Marka, które nastąpiło po wersecie 8, ale w jakiś sposób albo nigdy nie znalazło się w Ewangelii, albo zostało utracone w historii. Uważam za dziwne, że nie ma w niej zmartwychwstania. Ale jest wiele tajemnic, które pewnego dnia zostaną ujawnione, a może zakończenie Marka będzie jedną z nich.

Z niecierpliwością czekam na czas, który spędzimy z wami, gdy zaczniemy zgłębiać Ewangelię Marka. Dziękuję.

To dr Mark Jennings i jego wykład na temat księgi Ewangelii Marka. To jest sesja 1, Wprowadzenie do Księgi Marka.